



Młodzieżowa  
Agencja  
Wydawnicza

RSW

„Prasa-Książka-Ruch”

Wrocław Polski

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

WIECZÓR WROCŁAWIA

ul. Podwała Nr 62  
50-010 Wrocław

Nr ..... z dn. 18-01-87

214

## W teatrach Wrocławia

Do Teatru Kameralnego można się jeszcze wybrać na „Upiory” Henrika Ibsena przygotowane przez znanego reżysera, reprezentującego twórców młodego pokolenia — Rudolfa Ziolo. Sztukę na pewno warto zobaczyć, choćby dlatego, aby móc ją odczytać na nowo, nie tylko jako dramat mający posmak obyczajowego skandalu, ale również utwór o daleko głębszej wymowie. Rzecz dzieje się co prawda, tak jak to u Ibsena zwykle bywa, w kręgu rodzinnym, a jej bohaterowie są uwikłani we własne zakłamanie i fałsz. Te postawy wynikają jednakże ze specyficznego stanu świadomości. Ludzie ci sądzą, że uda im się uniknąć własnego losu i zderzenia z nagą rzeczywistością. Żyją w świecie mało realnym, w który wierzą i chcą wierzyć, paraliżującym umysły, pełnym obłudy, rządzącym się dziwacznyymi, „upiornymi” prawami, nie dopuszczającymi do głosu prawdziwego „ja”, zwykłych ludzkich doznań i pragnień.

Spektakl niesie wiele filozoficznych prawd o człowieku i jego losie, o zgubnej wierze w pozory, w przeżyte, dawno poglądy i zasady postępowania zgodne z

wymogami domniemanej etyki. Jeśli więc przyjrzymy się treści sztuki innym okiem, nie będziemy widzieć w niej jedynie śmieszającej nas dziś opowieści o kapitanie, który uwiódł własną pokojówkę. Fakt ten posłużył bowiem autorowi jako pretekst. Na przedstawienie w Teatrze Kameralnym warto pójść przede wszystkim ze względu na dobre aktorstwo! Obsada jest bowiem rzeczywiście dobrowolna. Wspaniała rola Teresy Sawickiej (Pani Alwing) prowadzona niezwykle kunsztownie i precyzyjnie, bez jednej fałszywej

nutki. To prawdziwy majstersztyk! Partnerują jej z wielkim powodzeniem Ferdynand Matysik jako „pobożny” Pastor Manders i Igor Przegrodzki — stolarz Engstrand, czyli człowieczek mały, szczywany i podławy. Interesująco wypadła w roli Reginy Engstrand Ewa Skibińska, poprawny był Igor Kujaw-

## Znajome „Upiory”

ski grający Oswalda Alwinga. W każdym razie jest to spektakl, który polecam na długie mroźne wieczory. Ma on swój klimat, spotęgowany przystającą doń scenografią Andrzeja Witkowskiego. Sztuka wbrew temu co niektórzy o niej sądzą, nie trąci wcale myszką. W wieku dwudziestym „upiory” są bowiem ciągle wśród nas, to — nasi dobrzy znajomi.

**ALINA SACHANBIŃSKA**

Teatr Kameralny — Henrik Ibsen — „Upiory”, reżyseria Rudolf Ziolo, scenografia Andrzej Witkowski, muzyka Janusz Stokłosa.